

Męża Boleści – ukrzyżowanego Chrystusa, a pod nim Matki Bolesnej – Madonny z Dzieckiem, które razem układają się w krzyż. Jest jeszcze jeden zaskakujący szczegół podkreślający jedność tajemnicy Odkupienia: prawa ręka Dzieciątka Jezus tułonego przez Maryję jest już ręką dorosłego mężczyzny, unoszącą się w geście błogosławieństwa.

*Drzwi Święte  
w Bazylice Świętego  
Pawła za Murami:  
Jan Paweł II  
błogosławi  
Najświętszym  
Sakramentem*

### Bazylika Świętego Pawła za Murami – tryptyk Trójcy Świętej i Kościoła

Drzwi Święte w tej bazylice są dziełem Enrica Manfriniego, który umieścił na nich trzy pary płaskorzeźb. Mają one ilustrować ostatnie trzy lata przygotowań Kościoła do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, dedykowane kolejno: Chrystusowi, Duchowi Świętemu i Bogu Ojcu. Przesłanie to staje się czytelne, gdy spojrzymy na płaskorzeźby z lewej strony drzwi, które od dołu przedstawiają kolejno ukrzyżowanego Chrystusa, następnie zesłanie Ducha Świętego, a u góry – przypowieści ilustrujące Boże miłosierdzie: o miłosiernym ojcu i miłosiernym Samarytaninie. Z tym przedstawieniem Trójcy Świętej korespondują płaskorzeźby z prawej strony drzwi, które – według zamysłu artysty – ukazują kontynuację dzieła Odkupienia w Kościele. Środkowa kwatera jest łatwa do odczytania: przedstawia ścięcie Świętego Pawła, który otworzył Kościół na pogan, co było celem zesłania Ducha Świętego. Większym wyzwaniem pozostaje interpretacja pozostałych dwóch płaskorzeźb. Gdy staniecie wobec tych drzwi, oceńcie moją propozycję: górna płaskorzeźba przedstawia Kościół otwarty na potrzebujących, a dolna – papieża (prawdopodobnie Jana Pawła II) unoszącego w dłoniach Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Drzwi Święte czterech bazylik papieskich to nasze pierwsze nieoczywiste miejsca w Rzymie. Może nie było nam dane przejść przez nie w Roku Jubileuszowym, ale dziś, patrząc na zamknięte już Drzwi Święte, możemy odczytać w nich pewną propozycję drogi życia.



*Strony 20–21  
Panorama Rzymu  
z kopuły Bazyliki  
Świętego Piotra*

Wędrując po Rzymie, co chwilę mijamy jakiś kościół. Nikt chyba nie zna odpowiedzi na pytanie, ile dokładnie jest ich w mieście. W Internecie często powtarza się, że ponad dziewięćset. Z perspektywy ulicy trudno to sprawdzić, dlatego dzisiaj zapraszam do trzech punktów widokowych. Oczywiście jest ich więcej, niektóre bywają przereklamowane, jak choćby widok ze wzgórza Janikulum, częściowo zasłonięty przez drzewa.

W języku włoskim na punkt widokowy używa się słowa *belvedere* – piękny widok. Nawet jeśli z moich ulubionych *belvederi* nie doliczymy się wszystkich kościołów Rzymu, ujrzymy widoki, które zostaną z nami na długo.

### Kopuła Bazyliki Świętego Piotra

By spojrzeć na panoramę Rzymu z wysokości kopuły bazyliki, potrzeba zdrowia. Wejście na nią wymaga pokonania 551 stopni. Windą możemy wjechać na poziom dachu bazyliki, ale i tak pozostanie jeszcze 320 wąskich i stromych stopni, do tego nachylonych pod kątem, co wynika z konstrukcji kopuły, o czym nieco dalej.

Sama kopuła urzeka swoją lekkością, smukłością i teatralnością. Zawdzięczamy ją Michałowi Aniołowi, który znany jest głównie jako rzeźbiarz i malarz, tymczasem był także wybitnym architektem. Na początku XVI wieku bazylika wczesnochrześcijańska, zbudowana za cesarza Konstantyna, groziła zawaleniem. Dlatego w 1506 roku rozpoczęto wznoszenie nowej budowli na planie krzyża greckiego według projektu Donata Bramantego, który planował zwieńczyć ją kopułą wzorowaną na masywnej kopule rzymskiego Panteonu. Do prac nad bazyliką zaproszono w 1546 roku Michała Anioła, który liczył wówczas 71 lat.



Zaproponował on nowy projekt kopuły i nadzorował jej konstrukcję aż do swojej śmierci w 1564 roku. Za jego życia udało się wznieść jedynie bęben kopuły, ale podziwiane dzisiaj zwieńczenie świątyni odpowiada w pełni wizji florenckiego artysty. Ma ona 42 metry średnicy wewnątrz i 132 metry wysokości, licząc od posadzki, dzięki czemu stanowi dominujący element bazyliki, akcentujący centralny punkt, w którym spoczywa ciało Świętego Piotra.

Mimo że waży czternaście tysięcy ton, kopuła sprawia wrażenie lekkiej, co wynika z jej elipsoidalnego kształtu i wieńczącej ją latarni w formie walca, której okna doświetlają wnętrze. Z zewnątrz zachwyca dekoracją architektoniczną: kamiennymi żebrami opinającymi czaszę, zdwojonymi półkolumnami i oknami rozczłonkowującymi bęben oraz bogatą ornamentyką latarni. Przy wciąż zmieniającym się świetle wszystkie te detale zdają się ruszać, drgać i mienić. Zaskakująca jest także wewnętrzna konstrukcja kopuły. Michał Anioł inspirował się kopułą katedry florenckiej zaprojektowanej przez Filippa Brunelleschiego. Podobnie jak tamta, kopuła Michała Anioła składa się w rzeczywistości z dwóch: zewnętrznej większej i wewnętrznej mniejszej. Między nimi znajduje się wznoszący się ślimakowato w górę korytarz, którym wchodzimy na galerię widokową.

Przed nami rozpościera się imponująca 360-stopniowa panorama Watykanu, Wiecznego Miasta oraz przyległych terenów, sięgająca aż po Castelli Romani i morze. Nie sposób słowami oddać piękna tego, co widzimy. Szczególne wrażenie robi widok Placu Świętego Piotra, otoczonego eliptyczną kolumnadą Gian Lorenza Berniniego, która otwiera się na Via della Conciliazione, prowadzącą dalej do Tybru. Z tej perspektywy doskonale widać zamysł, jaki przyświecał Berniniemu podczas projektowania kolumnady. Symbolizuje ona otwarte ramiona Kościoła, pragnącego swoją troską objąć wszystkich, zarówno wierzących, jak i niewierzących, zdążających do bazyliki.

### Taras na Pincio

Pincio to nazwa wzgórza, które zamyka ogrody Villa Borghese od strony Piazza del Popolo. Swoją nazwę zawdzięcza rodzinie Pincio,



*Panorama Rzymu  
z widokiem na  
Piazza del Popolo  
z tarasu na Pincio*

która w IV wieku wzniosła tu swoją siedzibę. Naszym celem jest taras, z którego rozpościera się – kto wie, czy nie najpiękniejsza – panorama Rzymu, szczególnie urokliwa przy zachodzie słońca. Na horyzoncie dominuje kopuła Bazyliki Świętego Piotra, na prawo wznosi się Monte Mario, na lewo – Janikulum, a nieco bliżej nas – Kwirynał.

U podnóża tarasu rozciąga się Piazza del Popolo, który swój obecny kształt zawdzięcza architektowi i urbanście Giuseppemu Valadierowi. W 1794 roku przekonał on papieża Piusa VI do przebudowy nie tylko samego placu, ale także wznoszącego się nad nim wzgórza Pincio. Intencją Valadiera było stworzenie publicznego parku – miejsca odpoczynku i zabawy dla mieszkańców Rzymu, dla których ogrody Villi Borghese były niedostępne aż do 1901 roku, kiedy rodzina sprzedała je państwu włoskiemu. Dzisiaj Pincio i ogrody Borghese tworzą jeden wielki park zajmujący powierzchnię 80 hektarów. Jego zielone zakątki kryją liczne zabytkowe pałacyki, portyki, świątynki, fontanny i pomniki. W głębi parku, po stronie północnej, stoi Pomnik Henryka Sienkiewicza.

Bliżej Pincio, wzdłuż alejek, rozmieszczono 228 popiersi znaczących dla historii Włoch postaci. Pierwsze rzeźby pojawiły się w 1859 roku, a ostatnie w latach 60. XX wieku.

Do tarasu widokowego na Pincio najbliższym jest z Piazza del Popolo. Zamiast wracać tą samą drogą, można kontynuować spacer w kierunku Kościoła Trinità dei Monti. Prowadzi ku niemu najpierw brzmiająca swojsko Viale Adamo Mickiewicz, która następnie przechodzi w Viale della Trinità dei Monti. U jej końca, przy kościele, od którego ulica wzięła nazwę, zejdziemy schodami na Plac Hiszpański. Widok z tarasu wieńczącego schody – nazwane oczywiście schodami hiszpańskimi – nie jest tak imponujący jak ten z Pincio, choć oferuje wyjątkowe spojrzenie na Via dei Condotti, która niczym szczelina dzieli centrum historyczne Rzymu. Nie jest to wprawdzie słynna Spaccanapoli – wąska, długa i prosta ulica „dzieląca” starą część Neapolu – ale i tak tłum wypełniający rzymską „szczelinę” robi spore wrażenie.

### Ogród Pomarańczy na Awentynie

Znacznie spokojniej jest na Awentynie, który rozciąga się na południe od Circo Massimo i Palatynu. Znajdziemy tam taras widokowy w Giardino degli Aranci, czyli Ogrodzie Pomarańczy, tuż obok Bazyliki Świętej Sabiny. Łatwo tam trafić, wyruszywszy przy płaskorzeźbie nazywanej Ustami Prawdy w portyku Kościoła Santa Maria in Cosmedin. Wprawdzie czeka nas ponad półkilometrowe podejście na Awentyn, ale trud się opłaca, ponieważ przy Via di Santa Sabina znajdują się w istocie dwa punkty widokowe na Bazylikę Świętego Piotra: u początku ulicy – taras w Ogrodzie Pomarańczy, a na jej końcu – „dziurka od klucza” w bramie prowadzącej do ogrodu przy Piazza Cavalieri di Malta. Pierwsze miejsce pozwala na panoramiczne spojrzenie



*Widok ze szczytu Schodów Hiszpańskich – Spaccaroma*



*Widok na Bazylikę Świętego Piotra z Ogrodu Pomarańczowego*

na bazylikę, drugie – wąskie, wyznaczone szpalerem przyciętych krzewów – eksponuje samą kopułę.

Powróćmy do tarasu przy Bazylice Santa Sabina, która na początku XIII wieku została przekazana dominikanom. Tu mieszkał Święty Dominik Guzmán, założyciel zakonu kaznodziejskiego. To jemu Włosi mają zawdzięczać drzewa pomarańczowe, których sadzonki przywiózł z Hiszpanii i posadził w ogrodach klasztoru Santa Sabina. Jednak drzewa w Ogrodzie Pomarańczowym niewiele mają wspólnego ze Świętym Dominikiem, gdyż ich owoce są gorzkie. Zostały zasadzone w 1932 roku, kiedy architekt Raffaele de Vico zaprojektował tutaj – w ramach przebudowy Rzymu w czasach Mussoliniego – nowy park. Leży on na terenie dawnej twierdzy zbudowanej pod koniec XIII wieku przez rodzinę Savellich. Jediną widoczną pozostałością po tym kompleksie, rozebranym na początku XVII wieku, jest dzisiaj mur, który okala park z prawej strony.

Ogród Pomarańczowy przemierzamy jego główną alejką, gdzie doświadczymy ciekawej iluzji optycznej: cały czas będziemy mieli

widok na kopułę Bazyliki Świętego Piotra, lecz im bliżej tarasu się znajdziemy, tym mniejsza będzie wydawała się kopuła. Przed nami rozpościera się panorama Rzymu – od Zatybrza, przez Janikulum, aż po Monte Mario. U dołu wije się rzeka Tyber. Podążając wzrokiem wzdłuż jej biegu, dostrzeżemy po prawej wśród zieleni gmach synagogi rzymskiej, a jeszcze dalej – odcinający się bielą monumentalny II Vittoriano przy Placu Weneckim. To idealne miejsce na pamiątkowe zdjęcie z Rzymu!

Wracając do wyjściowego pytania o liczbę kościołów w Rzymie, przyznam, że nie liczyłem widocznych z tych trzech *belvederi* kopuł i wież. To zadanie wciąż przed nami. Podpowiem jednak, że możemy podjąć się go jeszcze w jednym miejscu, które oferuje panoramiczny widok na całe miasto. Na szczycie wspomnianego Pomnika Wiktora Emmanuela II, nazywanego Vittoriano, rozpościera się pełna panorama. Temu miejscu poświęcimy więcej uwagi przy okazji opowieści o Placu Weneckim.



*Bazylika Świętego Piotra przez „dziurkę od klucza” na Placu Kawalerów Maltańskich*

